

PARLAMENT EUROPEJSKI



WYDANIE SPECJALNE

RADA EUROPEJSKA
4 - 5 listopada 2004 r.
Bruksela

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO
JOSEPA BORRELLA FONTELLESA
WNIOSKI PREZYDENCJI



03/S-2004

*Dyrekcja Generalna ds. Urzędu
Przewodniczącego*

PL

PL

(Intranet) <http://www.europarl.ep.ec/bulletins> (Special Edition 2004)
(Internet) <http://www.europarl.eu.int/bulletins> (Special Edition 2004)

\\EPADES\PUBLIC\SOMMET\2004\06-Bruxelles

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO JOSEPA BORRELLA FONTELLESA

RADA EUROPEJSKA

4 listopada 2004 r.

Bruksela

Szanowni Państwo, Członkowie Rady Europejskiej

Wielkim zaszczytem jest dla mnie przemawianie do Państwa po raz pierwszy jako Przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Wydarzenia ostatniego tygodnia w Strasburgu z pewnością Państwa zaniepokoiły i być może wywołały u niektórych z Państwa niezadowolenie. Jak Państwo wiedzą, Parlament Europejski nie wypowiedział się w głosowaniu, chciałbym jednak z mojej strony przedstawić własną interpretację zaistniałych wydarzeń, o której miałem okazję krótko rozmawiać z niektórymi z Państwa w Rzymie.

Po pierwsze pragnę wyrazić głębokie przekonanie, iż to, co się zdarzyło, umacni demokrację w łonie Unii Europejskiej, wzmocni nasze instytucje, sprzyjać będzie zainteresowaniu obywateli europejską debatą polityczną i sprawi, że poszanowanie ich praw podstawowych stanie się bardziej realne.

Po drugie ani przez chwilę nie wątpię, iż nie chodzi o kryzys instytucyjny lub o próbę sił między instytucjami. Zaistniałe wydarzenia wpisują się bowiem w rzeczywistość demokratycznej debaty. Chodzi tu o prawdziwą debatę polityczną, która wywołała duże zainteresowanie opinii publicznej. Słusznie ubolewamy nad niską frekwencją w wyborach europejskich. Istnieją obawy, iż przyszłe referenda na temat projektu Traktatu Konstytucyjnego nie zajmują w wystarczającym stopniu uwagi naszych współobywateli. Można zatem cieszyć się jedynie, iż Parlament Europejski, posiadający obecnie więcej kompetencji, wykonuje je w sposób odpowiedzialny.

Należy przypomnieć, iż obecnie obowiązujące Traktaty, a w jeszcze większym stopniu przyszła Konstytucja, przyznają Parlamentowi Europejskiemu kompetencję powoływania Komisji jako całości. Nie uważam, że równowaga instytucyjna została zaburzona lub zmieniona. Przesłuchania kandydatów wyznaczonych na komisarzy przed komisjami parlamentarnymi pozwoliły na dokonanie oceny kompetencji osób i strategii, które zamierzały one przyjąć.

Po trzecie w debacie podjęto - jeśli nie wyłącznie, to w szerokim zakresie - szczególnie drażliwe kwestie społeczne: kluczowe zagadnienie polityki azylowej i imigracyjnej, roli kobiet w rodzinie i w życiu zawodowym, niedyskryminacji osób ze względu na orientację seksualną, związek pomiędzy etyką a polityką. Parlament Europejski nigdy nie dyskryminował kogokolwiek z powodu jego przekonań.

W Europie, która właśnie wzbogaciła się o Kartę Praw Podstawowych, poruszanie powyższych tematów jest rzeczą normalną.

Bez względu na poglądy w tym zakresie, debata pokazała, iż Unia, oprócz swojego charakteru gospodarczego, oparta jest także na wspólnych wartościach podstawowych. Szczerze wierzę, że Parlament przyczynił się do wzmocnienia wartości, na których zbudowana jest Europa. Jednakże Parlament wyraził również zaniepokojenie innymi sprawami: chciałby, aby w skład niezależnej Komisji weszli komisarze kompetentni w dziedzinach, które zostały im przydzielone.

Przekonany jestem ponadto, iż Unia Europejska potrzebuje zarówno wiarygodnego Parlamentu Europejskiego, jak i silnej Komisji. Żadna z tych instytucji nie będzie się wzmocniać osłabiając drugą. Przewodniczący Barroso, któremu Parlament przyznał szeroki kredyt zaufania w lipcu, podjął rozsądną i właściwą decyzję o nie poddawaniu pod głosowanie zatwierdzające składu Komisji.

W ten sposób Parlament wypełnił jedynie zadania spoczywające na nim na mocy Traktatów. Nie jest bowiem możliwe przyznanie uprawnień instytucji pochodzącej z wyborów powszechnych pod warunkiem, że nie będzie ich wykonywać...

Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zostaną przedstawione propozycje pozwalające Parlamentowi na udzielenie wotum zaufania dla Komisji jako całości. Poczyniono już znaczące kroki w tym kierunku i jestem przekonany, że w ich ślad pójdą następne w czasie obecnego posiedzenia Rady, tak by zapewnić Przewodniczącemu Barroso możliwość złożenia propozycji dla osiągnięcia tego celu. Parlament Europejski jest gotów rozpocząć niezwłocznie działania na rzecz przeprowadzenia głosowania dla ustanowienia nowej Komisji, jeśli będzie to możliwe, podczas najbliższych obrad plenarnych.

Ponadto pragnę wyrazić wdzięczność za szczególny wysiłek włożony przez Prezydencję Holenderską **na rzecz informowania obywateli**. Osobiście uczestniczyłem w bardzo interesującym nieformalnym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu 5 października w Amsterdamie, poświęconym temu zagadnieniu. Parlament wyrazi swoje zdanie w czasie głosowania nad opinią w sprawie Traktatu Konstytucyjnego w grudniu br. Na tej podstawie przeprowadzone zostaną zdecentralizowane i jak najskuteczniejsze kampanie informacyjne.

Pierwszym etapem prac Konwentu było zapoznanie się z oczekiwaniami obywateli względem Unii Europejskiej. Ich aspiracje wyrażają się w trzech podstawowych punktach: zatrudnienie, bezpieczeństwo i pozycja Europy na arenie międzynarodowej.

Szczególnie zatrudnienie i bezpieczeństwo stanowią dwa główne tematy porządku dzisiejszych obrad.

Jeśli chodzi o wzrost gospodarczy i zatrudnienie, mamy dziś do dyspozycji sprawozdanie dotyczące **Strategii Lizbońskiej** opracowane przez Wima Koka.

Po pierwsze: w odniesieniu do strategii z Lizbony należałoby przestać w ten sposób ją nazywać. Nikt nie wie, co w rzeczywistości kryje się pod tą nazwą. Proponuję zamienić to określenie na: "strategia na rzecz konkurencyjności, spójności społecznej i ochrony środowiska".

Do czasu najbliższych, wiosennych obrad Rady minie pięć lat odkąd Unia Europejska postanowiła wyznaczyć sobie następujący cel - cytuję - "stać się najbardziej konkurencyjną i najbardziej dynamiczną na świecie gospodarką opartą na wiedzy, zdolną osiągnąć trwały wzrost gospodarczy, któremu towarzyszyć będzie ilościowa i jakościowa poprawa zatrudnienia i większa spójność społeczna". Zdanie powyższe, tylokrotnie już powtarzane, zaczyna brzmieć jak mantra.

Jakkolwiek by nie było, kontynuowanie tego procesu jest niezbędne, jeśli chcemy osiągnąć wysoki poziom zatrudnienia, który stanowi jedyną gwarancję finansowania polityki współzależności będącej centralnym punktem socjalnego modelu europejskiego w starzejącej się Europie - co nadzwyczaj wyraźnie podkreśla sprawozdanie Wima Koka.

W Lizbonie uznano za cel zapewnienie pracy 70 % ludności aktywnej zawodowo. W dniu dzisiejszym poziom zatrudnienia w Europie wynosi 63 %, w porównaniu do 71 % w USA.

Odnosnie wydatków na dziedziny badań naukowych i rozwoju: Rada Europejska w Barcelonie ustaliła je na poziomie 3 % PKB. W dniu dzisiejszym w Europie zatrzymały się one na poziomie 1,9 %, w porównaniu do 3,1 % w Japonii.

Nie należy jednak zapominać, że cele powyższe zostały wyznaczone w okresie gospodarczego rozkwitu. Przy obecnej, gorszej koniunkturze należy stwierdzić, że są one wciąż odległe. W perspektywie roku 2010, bez podjęcia poważnych wysiłków, również nie wydają się one osiągalne.

W momencie rzeczywistego braku możliwości realizacji celów należy wykazać się odwagą ich modyfikacji, nie porzucając nadziei ich osiągnięcia w dalszej, realnej perspektywie.

Wzrost konkurencyjności gospodarki europejskiej to batalia, której każde Państwo Członkowskie powinno nadać priorytetowe znaczenie na własnym terenie, czego zarówno Komisja, jak i Rada mają świadomość. Oczywiście Unia Europejska powinna przyczynić się do tych działań, gdyż inaczej nie stanowiłyby one przedmiotu naszej dyskusji.

Należy zapewnić jak najszybszą transpozycję dyrektyw do ustawodawstwa poszczególnych krajów. Jak wiadomo nam wszystkim, w ramach strategii lizbońskiej jedynie 7 dyrektyw na 40 zostało wdrożonych przez Państwa Członkowskie. A średni wskaźnik transpozycji wszystkich dyrektyw UE nie przekracza 60%.

Aby zapewnić powodzenie "strategii na rzecz konkurencyjności, spójności społecznej i ochrony środowiska" nasze trzy instytucje muszą opracować program prac wraz z dokładnym harmonogramem i precyzyjnie określonymi celami oraz ściślej stosować porozumienie "o lepszym stanowieniu prawa", które podpisały w grudniu 2003r.

Kolejnym krokiem są debaty, jakie będziemy odbywać w sprawie reformy paktu stabilności i finansowania przyszłej Unii, które także będą musiały obrać za cel ułatwienie wzrostu gospodarczego, tworzenia wysokiej jakości miejsc pracy, badań naukowych, rozwoju technologii i innowacji na poziomie europejskim.

Aby tego dokonać, Parlament Europejski przyjął metodę koordynacji działań wszystkich komisji parlamentarnych zaangażowanych w ten proces, a także utworzenia komisji tymczasowej do spraw finansowania przyszłej Unii, której będę przewodniczyć.

W tym celu i jak to trafnie zauważyli dziś rano premierzy Polski i Danii, musimy zwiększyć wysokość środków przyznawanych na badania naukowe w celu zmobilizowania sił naukowych 25. krajów oraz zmotywowania młodych naukowców, aby z ich wiedzy nie korzystano wyłącznie poza granicami UE, co pogłębiłoby nasz deficyt technologiczny.

Obywatele Unii oczekują także, iż UE zagwarantuje im bezpieczeństwo. Parlament Europejski pragnie, by na podstawie obowiązujących Traktatów niektóre z postanowień Traktatu Konstytucyjnego zostały zastosowane jeszcze przed jego wejściem w życie. Na przykład wspólny europejski system azylu, czy jednolity status dla uchodźców, na temat którego toczą się obecnie rozmowy.

Podobnie uważamy, że aktywowanie dwóch pomostów w kierunku ustalenia działań w dziedzinie imigracji (art. 67 Traktatu) oraz walki z terroryzmem i międzynarodową przestępczością nie może czekać aż do chwili wejścia w życie Konstytucji.

Parlament Europejski przywiązuje największą wagę do założenia, iż decyzje w tym zakresie powinny być podejmowane w procesie współdecydowania pomiędzy dwoma gałęziami władzy legislacyjnej. W związku z tym zachęcam Państwa do złożenia propozycji na ręce Prezydencji holenderskiej, która - w trosce o logikę demokratyczną - zwróciła się do Rady Europejskiej o podjęcie decyzji w sprawie przejścia na głosowanie kwalifikowaną większością w dziedzinach takich jak azyl, imigracja i kontrola granic.

Chodzi bowiem o jeden z kluczowych elementów Traktatu Konstytucyjnego: jeżeli Rada sprzeciwiłaby się temu dzisiaj, w jaki sposób wytłumaczyć obywatelom, iż ratyfikacja Konstytucji jest koniecznością?

Zagrożenie ze strony międzynarodowego terroryzmu stanowi główny problem wpływający na współistnienie i bezpieczeństwo obywateli Europy. Parlament Europejski uważa za sprawę pilną przyjęcie pakietu środków: poprawę współpracy i wymiany danych pomiędzy służbami policyjnymi, szczególnie poprzez przekształcenie Europolu w Agencję Europejską, negocjacje w imieniu Unii w sprawie realnych porozumień międzynarodowych o współpracy policyjnej oraz utworzenie europejskiego biura pomocy ofiarom terroryzmu.

Na zakończenie dodać należy, iż Parlament Europejski przywiązuje wielką wagę do ustalenia prawdziwej europejskiej polityki azylowej, wzmacniającej środki ochrony uchodźców, gwarantującej im pełne korzystanie z ich praw i zakazującej wszelkiego grupowego wydalania uchodźców.

Szanowni Państwo,

Parlament Europejski może także przyczynić się do przygotowania gruntu pod trudną decyzję, jaką Rada ma podjąć w grudniu w sprawie **Turcji**. Udział Parlamentu Europejskiego mógłby się okazać korzystny, biorąc pod uwagę, że pod koniec całego procesu decyzyjnego wymagana będzie jego zgoda. Uwolnienie w kwietniu Leyli Zany było częściowo spowodowane tym, że nie pozwoliliśmy, by ta laureatka nagrody przyznawanej przez Parlament - Nagrody im. Sacharowa - została zapomniana.

Trudno jest przewidzieć treść opinii w sprawie Turcji, nad którą Parlament Europejski będzie głosował 2 grudnia. Lepiej jednak, aby była to debata szczerą i otwartą, skoncentrowaną na rzeczywistych kwestiach, niż debata oparta na półprawdach i uprzedzeniach. Dzień po głosowaniu w Parlamencie Europejskim udam się z wizytą do Turcji, aby wytłumaczyć stanowisko Parlamentu władzom Turcji i tureckiej opinii publicznej.

Pomimo wagi pozostałych zagadnień, którymi Rada zajmuje się obecnie, nie mogę nie poruszyć kwestii **Statutu posłów do Parlamentu Europejskiego**.

W styczniu 2004 r. Rada nie uzyskała większości kwalifikowanej wymaganej dla zatwierdzenia tekstu kompromisowego, który był przedmiotem negocjacji podczas kolejnych prezydencji.

Dlatego też natychmiast po moim wyborze na Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego podjąłem rozmowy z wieloma członkami Rady, jak również z Panem, Panie Przewodniczący Rady Europejskiej.

Parlament Europejski trwa w głębokim przekonaniu, że jednolity Statut posłów do PE jest koniecznością; rozszerzenie do 25 państw uczyniło go niezbędnym.

Jak już wcześniej powiedziałem, Panie Przewodniczący, Parlament Europejski był skłonny do ponownego wykazania się elastycznością w celu wypracowania porozumienia. Niemniej jednak proszę zrozumieć, że Parlament nie może przedstawić formalnie nowego projektu nie mając pewności, że zostanie on zaakceptowany przez Radę. Moim zdaniem konieczne zatem wydaje się nieformalne postępowanie porozumiewawcze w tej sprawie, teraz pod koniec obecnej prezydencji lub na początku następczej. Potem może być już za późno.

Rada Europejska winna wypowiedzieć się, czy potwierdza ona konieczność posiadania jednego Statutu posłów do Parlamentu Europejskiego, jak to przewiduje Traktat. Pozwolę sobie również po raz kolejny przypomnieć o niezwyklej pilności tej sprawy. Jeśli Rada potwierdzi tę konieczność, jestem przekonany, że będziemy mogli dojść do porozumienia. Jeśli Rada wypowie się negatywnie, Parlament powinien o tym wiedzieć.

Na zakończenie, pragnę dodać, że **Parlament Europejski ma zamiar prowadzić ożywioną debatę polityczną na poziomie europejskim**, poruszającą wszystkie kwestie związane z wyborami kluczowymi dla naszej przyszłości. Ta debata da nam większą siłę i ośmielam się oczekiwać, że również lepsze zrozumienie wśród opinii publicznej. Od tego zależy sukces naszej Konstytucji, etapu niezbędnego dla przyszłości Europy.

Zrealizujmy go wspólnie.
